

Schiller, Joanna

Moskiewskie materiały do dziejów Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego

Rozprawy z Dziejów Oświaty 47, 197-208

2010

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Joanna Schiller

Warszawa

Moskiewskie materiały do dziejów Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego

Gros materiałów źródłowych do dziejów Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego znajduje się w Państwowym Archiwum m.st. Warszawy i Województwa Warszawskiego. Ten pokaźny zespół akt, liczący 1116 jednostek archiwalnych, powrócił do Warszawy w 1961 r. na mocy podpisanego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR 4 października 1961 r. protokołu o przekazaniu Polsce partii materiałów archiwalnych z archiwów radzieckich. Całość przekazanego wówczas materiału, odnoszącego się do XIX i XX wieku, składała się z kilkudziesięciu tysięcy woluminów, poszytów, map i planów. Istotną część tych dokumentów stanowiły akta szkolne, w tym spuścizna po Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, która, jak wspomniano, trafiła do Archiwum m.st. Warszawy.

Zasoby tego Archiwum nie wyczerpują jednak materiałów potrzebnych historykowi do nakreślenia dziejów warszawskiej uczelni. Trzon dokumentów, niezbędnych głównie, ale nie tylko, do wyświetlenia spraw ustrojowych i związanych z kontaktami Uniwersytetu Warszawskiego ze zwierzchnimi władzami oświatowymi, znajduje się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu (RGIA), przede wszystkim w zespole Ministerstwa Oświecenia Publicznego (fond 733). Pewna część akt uniwersyteckich przechowywana jest w Państwowym Archiwum Obwodu Rostowskiego w Rostowie nad Donem oraz w Dziale Rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Państwowej w Moskwie.

To rozproszenie akt pozostałych po Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim jest wynikiem jego tułacznych losów po wybuchu I wojny światowej. W końcu czerwca 1915 r. uczelnia, w wyniku pospiesznej ewakuacji z Warszawy, znalazła się w Moskwie, pierwsze miejsce postoju znajdując w pomieszczeniach Uniwersytetu Moskiewskiego. Brak odpowie-

dnich warunków sprawił, że pozostanie w Moskwie na dłużej okazało się niemożliwe. Rozpoczęto więc poszukiwanie siedziby dla Uniwersytetu Warszawskiego, w której uczelnia mogłaby przetrwać okres do powrotu do Warszawy. Do wybuchu rewolucji październikowej bowiem, władze rosyjskie wierzyły, że Uniwersytet opuścił swe macierzyste miasto tylko tymczasowo. Ministerstwo Oświecenia Publicznego rozpatrywało różne projekty co do dalszych losów warszawskiej uczelni, w tym np. projekt rozbicia jej jedności – pozostawienia w Moskwie wydziałów historyczno-filologicznego, prawnego i oddziału matematycznego fakultetu fizyczno-matematycznego, natomiast wydział medyczny i oddział przyrodniczy fakultetu fizyczno-matematycznego miałyby zostać przeniesione do Saratowa lub Kazania. Jednak ani Saratów, ani Kazań nie chciały przyjąć u siebie UW – w Kazaniu tłumaczono się ciasnotą pomieszczeń; Saratów zaś gotów był przyjąć wszystkie wydziały za wyjątkiem medycznego, istniejący tam bowiem od 1909 r. Uniwersytet składał się z jednego tylko, właśnie medycznego, wydziału. Przeciwno rozbiciu jedności warszawskiej uczelni wystąpili także jednogłośnie jej profesorowie. Propozycję przyjęcia u siebie całej uczelni zgłosiły Jekaterynosław i Rostów nad Donem. Władze tego ostatniego ofiarowały tak dobre warunki, że delegacja profesorów UW, która zwiedziła miasto i przeprowadziła rozmowy z rostowianami, na posiedzeniu Rady UW 12 sierpnia 1915 r. złożyła entuzjastyczne sprawozdanie z tej wizyty. Na tym właśnie posiedzeniu, członkowie Rady podjęli postanowienie o woli przeniesienia uczelni do Rostowa. Po zatwierdzeniu tego postanowienia przez Ministerstwo Oświecenia, rozpoczęto przenosiny, które trwały do końca września 1915 r. Zagospodarowanie się trwało do ostatnich dni listopada i 1 grudnia 1915 r. rozpoczęły się regularne zajęcia uniwersyteckie. W Rostowie nad Donem rosyjski Uniwersytet Warszawski już pozostał, działając pod tą nazwą do 1 lipca 1917 r. Decyzją Rządu Tymczasowego z 1 maja 1917 r., Uniwersytet Warszawski, poczynając od 1 lipca 1917 r., został przekształcony w Uniwersytet Doński. W latach 1925–1931 nosił nazwę Siewiero-Kawkazskiego, a od 1931 r. po dziś dzień nosi nazwę Państwowego Uniwersytetu Rostowskiego.

Zabrane z Warszawy w czasie pospiesznej ewakuacji dokumenty CUW wędrowały razem z uczelnią do Moskwy, a następnie do Rostowa nad Donem. Warto przypomnieć, że spora część akt uniwersyteckich została przesłana z Warszawy do Moskwy jeszcze w sierpniu 1914 r., zaraz po wybuchu wojny. Ponieważ jednak nie zaistniała wówczas konieczność ewakuacji, jesienią 1914 r. rozpoczęto normalny rok akademicki i część potrzebnej do funkcjonowania Uniwersytetu dokumentacji zaczęła stopnio-

wo wracać do Warszawy. Jednak jeszcze w maju 1915 r., niektóre dokumenty nadal pozostawały w Moskwie¹.

Nie wiadomo dokładnie, ile i jakie akta zostały zabrane z Warszawy w czasie ewakuacji uczelni w czerwcu 1915 r. Pośpiech, z jakim je pakowano, sprawił, że nie sporządzono ich dokładnego spisu. Odpowiedzi nie dają również świadectwa samego rektora Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Siergieja Wiechowa, który, już z Moskwy, donosił w jednym z pism, że wywieziono 4914 kg akt, a w innym, że akt było 1638 kg. Kiedy Uniwersytet znalazł się w Rostowie nad Donem, jego akta trafiły do archiwum uniwersyteckiego. Do porządkowania dokumentów przystąpiono dopiero w 1925 r. i trwało ono do 1931 r. Część tych akt spłonęła w czasie II wojny światowej, w 1942 r., w czasie pożaru po niemieckim nalocie na miasto. Poczynając od 1941 r., sukcesywnie zaczęto przekazywać dokumentację uniwersytecką z archiwum uczelni do Państwowego Archiwum Obwodu Rostowskiego.

Obok wewnętrznych dokumentów Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, z Warszawy wywieziono nieznaczną część (niecały 1%) jego zasobów bibliotecznych oraz wyposażenia gabinetów i laboratoriów². Po zakończeniu wojny polsko-radzieckiej, na mocy traktatu pokojowego z 18 marca 1921 r., Rosja Radziecka i Ukraina zobowiązały się do zwrotu wywiezionych w czasie I wojny światowej zasobów bibliotecznych i archiwalnych ewakuowanych instytucji. Realizacja tego punktu porozumienia okazała się w praktyce niemożliwa. W odniesieniu do Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego strona radziecka tłumaczyła, że jego majątek powstał głównie w wyniku dotacji ministerialnych oraz darów osób prywatnych, w tym samych profesorów uczelni. Jednak rok później zdecydowano się pójść na pewne ustępstwa. Strona polska wystąpiła o zwrot 156 starodruków, 1407 rękopisów, kolekcji numizmatycznej i szeregu dzieł sztuki pochodzących z majątku uniwersyteckiego. W 1926 r. wróciło do Warszawy 1180 starodruków i rękopisów. Według późniejszych obliczeń stwierdzono, że z Rostowa nie zwrócono 86 rękopisów i części archiwum biblioteki, wraz z rejestrem działu rękopisów. Rosjanie informowali, że materiały te zaginęły lub zostały rozgrabione w czasie wojny³

¹ M. Szmít, *Kancelaria i Archiwum Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1869–1915)*, „Archeion” 1974, t. 61, s. 188–189.

² Zob. А. Г. Данилов, *Интеллигенция юга России в конце XIX – начале XX века*, Ростов-на-Дону 2000, s. 130; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, red. A. Garlicki, Warszawa 1982, s. 27.

³ З. Л. Липатова, А. Н. Шаханов, *Судьба рукописного отдела и архивов профессоров Варшавского университета*, «Отечественные архивы» 1992, nr 3, s. 27.

i tym samym sprawa zwrotu materiałów CUW została w tym czasie umorzona. Wszystkie niezwrócone wówczas Polsce, a pozostałe w Rostowie starodruki i rękopisy, na mocy decyzji z 9 kwietnia 1930 r., zostały przekazane Państwowej Bibliotece im. W. I. Lenina w Moskwie, obecnie noszącej nazwę Rosyjskiej Biblioteki Państwowej. Trafiły tam także osobiste dokumenty profesorów i wykładowców CUW i do dziś przechowywane są w Dziale Rękopisów moskiewskiej Biblioteki Państwowej. Polscy historycy wiedzieli, rzecz jasna, o ich istnieniu, ale jak dotąd, na ile można sądzić z adnotacji na kartach wypożyczeń dokumentów oraz braku wszelkich cytowań w polskich opracowaniach, żaden z nich nie miał ich w ręku. Również historycy rosyjscy korzystali z tych akt w bardzo niewielkim stopniu. W 1975 r. część z nich przeglądał znawca rosyjskiego szkolnictwa wyższego, Anatolij Jiewgieniejewicz Iwanow, ale przy wielu dokumentach brak jakichkolwiek adnotacji o ich udostępnieniu. Można zatem powiedzieć, że zasoby te są praktycznie nieznanne środowisku historycznemu.

Wszystkie, przechowywane w Moskwie materiały do dziejów Cesarzowskiego Uniwersytetu Warszawskiego zgrupowane są w 3 zespołach (fondach). Zespół zawierający największą liczbę dokumentów uniwersyteckich nosi tytuł *Warszawskij uniwersitet: materiały profiessorow, priepodawatieteliej, studentow, biblioteki (materiały konca XIX – 1928 g.)* i oznaczony jest numerem 44. Zespół ten został opracowany dopiero w latach 1986–1987 przez M. W. Bajdiną, Z. N. Lipatową i A. N. Szachanowa (imiiona, niestety, nieznanne), a inwentarz do niego wydano w 1987 r. Składa się on z 3 części. Część pierwszą stanowią dokumenty profesorów i wykładowców CUW, podzielone według fakultetów. Z wydziału prawnego są to materiały Pawła Wierchowskiego i Fiodora (Teodora) Siegela; z wydziału historyczno-filologicznego – Jewgienija Bobrowa, Walerija Pogoriełowa, Pawła Czerniajewa i Aleksandra Jacymirskiego; z wydziału fizyczno-matematycznego – Jegora Wagnera, Jana (Iwana) Godlewskiego, Piotra Mawrodiadiego, Pawła Mitrofanowa, Elmara Rosenthala i Jakowa Szczelkanowcewa; wreszcie z wydziału medycznego – Aleksandra Bekkera, Dmitrija Dawydowa i Stiepana Maksimowicza. Oddzielną grupę materiałów z pierwszej części zespołu stanowią pojedyncze dokumenty różnych profesorów, wykładowców i studentów uczelni.

W części drugiej zespołu nr 44 znajdują się materiały Biblioteki Cesarzowskiego Uniwersytetu Warszawskiego, zaś w części trzeciej zgromadzono kolekcję dokumentów pochodzących z jej Działu Rękopisów. Ponieważ te ostatnie materiały nie wiążą się bezpośrednio z historią Uniwersytetu jako instytucji, warto w tym miejscu odnotować tylko ich charakter. Jest

to kilkanaście dokumentów w przeważającej mierze dotyczących historii Rosji. Najstarszy z nich to kopia listu Borisa Szeremietiewa do Piotra I z 27 listopada 1715 r. (fond [dalej f.] 44, karton [dalej k.] 17, deło [dalej d.] 5). Znajdziemy w tej kolekcji garść dokumentów z lat 1778–1791 dotyczących wojny rosyjsko-tureckiej (f. 44, k. 17, d. 7), listy rosyjskich dostojników państwowych do Katarzyny II (f. 44, k. 17, d. 9, 10), projekty programów nauczania w petersburskiej Akademii Duchownej pochodzące z drugiego dziesięciolecia XIX w. (f. 44, k. 17, d. 15). Dla polskiego badacza mogą być interesujące, choć nader skromne, materiały związane z polskimi powstaniem – Tadeusza Kościuszki (list Katarzyny II do Piotra Rumiancewa i jego informacje dla carycy o sytuacji w Polsce, opublikowane zresztą na łamach „Sankt-Peterburskich Wiedomosti” w 1794 r. – f. 44, k. 17, d. 8), a także króciutkie, dwustronicowe doniesienie wojskowego gubernatora Warszawy Nikity Pankratiewa o postawach przedstawicieli polskiej administracji w czasie powstania listopadowego, adresowane do księcia Iwana Paskiewicza (f. 44, k. 17, d. 28), oraz dokumenty dotyczące powstania listopadowego z lat 1830–1831 (f. 44, k. 17, d. 30).

Wracając do dokumentacji Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, w Rosyjskiej Bibliotece Państwowej w Moskwie znajdziemy także 2 zespoły akt osobistych profesorów CUW. Są to: opracowany w 1973 r. przez L. G. Kuzę zespół nr 156: *Wikientij Wasiliewicz Makuszew (1837–1883)*, składający się ze 193 jednostek archiwalnych, a zawierający spuściznę profesora katedry filologii słowiańskiej, oraz opracowany w 1936 r. przez [?] Dawydową zespół nr 146: *Archiw prof. Wieniedikta W. Kuriłowa*, profesora wydziału fizyczno-matematycznego, składający się z 337 jednostek archiwalnych.

Pod względem ilościowym, w sensie liczby jednostek archiwalnych, zgromadzony w Dziale Rękopisów moskiewskiej Biblioteki materiał jest ogromny. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa jego jakości i możliwości twórczego wykorzystania w badaniach nad dziejami Uniwersytetu Warszawskiego.

Zdecydowaną większość dokumentów stanowią brudnopisy prac naukowych profesorów, ich odręczne notatki, zarówno o charakterze naukowym jak i prywatnym, wreszcie korespondencja. Rękopiśmienne z reguły bruliony prac naukowych oraz notatki z profesorskich lektur i prowadzonych przez nich doświadczeń stanowić mogą obiekt zainteresowania historyków nauki różnych dyscyplin. Na podstawie tych materiałów można prześledzić proces powstawania naukowych publikacji, zwłaszcza przy porównaniu brudnopisów z opublikowanymi już książkami. Szczególnie obfite pod tym względem są materiały F. Siegela, gdzie znajdziemy jego

notatki do prac poświęconych prawodawstwu słowiańskiemu, w tym rękopiśmienną bibliografię publikacji dotyczących prawa serbsko-chorwackiego z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. (f. 44, op. 1, d. 13). Dla historyków wychowania interesujące mogą być rękopiśmienne materiały Pawła Czerniajewa, absolwenta Gimnazjum w Saratowie, który, oprócz swych głównych zainteresowań naukowych (literatura łacińska), wiele pracy włożył w opracowanie dziejów swej macierzystej szkoły⁴. Zachowały się jego liczące ponad 540 kart noty poświęcone historii saratowskiego Gimnazjum za lata 1820–1905, sylwetki jego nauczycieli i uczniów (f. 44, op. 8, d. 1–7). Część zgromadzonego przez Czerniajewa materiału została opublikowana w 1909 r.⁵ Spośród tego typu materiałów, warto wymienić także np. obszerne dzienniki prac laboratoryjnych Piotra Mawrodiadiego (f. 44, op. 11, d. 9, 10), czy botanika Jakowa Szczełkanowcewa (f. 44, op. 13, d. 8–15). Na szczególną uwagę zasługują liczące 159 kart materiały robocze – notatki z lektur, konspekty wykładów, Wikientija Makuszewa z lat 1876–1882, który, w ramach katedry literatur słowiańskich, prowadził kurs historii polskiej literatury (f. 156, k. 4, j. hr. 3). Zachowany materiał (w dużej mierze pisany po polsku) świadczy o znakomitej orientacji profesora w dziejach literatury polskiej, znajomości twórczości Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego. Choć na podstawie tych notat trudno powiedzieć coś więcej o sposobie interpretacji przeczytanych lektur, jednak świadczyć one mogą o rzetelnym przygotowywaniu się Makuszewa do wykładanej przez niego problematyki.

Wielu kłopotów natomiast dostarcza badaczowi zachowana w Dziale Rękopisów korespondencja i papiery osobiste wykładawców UW. Niestety, wiele dokumentów nie ma początku bądź zakończenia, sporej części listów nie sposób zidentyfikować, brakuje bowiem danych dotyczących adresatów (brak pierwszej lub ostatniej strony listu, podpis jest nieczytelny, niewiele mówiący nagłówki w rodzaju „Drogi Aleksandrze Aleksandrowiczu”, a treść na tyle ogólnikowa, że nie sposób dociec, o kogo może chodzić). Wreszcie wiele jednostek archiwalnych to zaledwie pojedyncze kartki, czasem nawet jest to jedynie oficjalny, drukowany bilet wizytowy. Niemniej jednak, dla kilku problemów badawczych dotyczących

⁴ O Czerniajewie zob. L. T. Błaszczuk, *Filologia klasyczna na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816–1915, cz. II: 1862–1915*, Warszawa 2003, s. 181–184; С. И. Михальченко, *Историко-филологический факультет Варшавского университета 1869–1917 гг. Очерк истории кафедр*, Брянск 2005, s. 46.

⁵ П. Черняев, *Материалы для истории Саратовской I-ой гимназии. Биографические очерки директоров 1820–1851*, Саратов 1909, ss. 77.

dziejów warszawskiej uczelni można uznać moskiewską dokumentację za materiał pomocniczy bądź uzupełniający, a w niektórych przypadkach nawet weryfikujący pewne utrwalone w dotychczasowej literaturze stwierdzenia.

Zacznijmy od możliwości wykorzystania przez badacza zachowanej w Dziale Rękopisów korespondencji profesorów CUW. Zdecydowana większość możliwych do identyfikacji listów (z pewnymi wyjątkami, o czym będzie dalej mowa) nie wnosi istotnych informacji o poglądach czy realiach warszawskiej egzystencji rosyjskich wykładowców UW. Natomiast pewne refleksje nasuwają się po prześledzeniu listy respondentów, do których pisali, bądź od których otrzymywali listy. W zespole Wikientija Makuszewa zachowały się np. listy do: Aleksandra Apuchtina, wieloletniego kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego, Mikołaja I, księcia Czarnogóry, Aleksieja Suworina, wydawcy czasopisma „Nowoje Wriemia”, ministra oświecenia Dmitrija Tołstoja czy pisarza i dziennikarza Wacława Szymanowskiego. Pisali zaś do Makuszewa, oprócz zwierzchników i kolegów uniwersyteckich jak Nikołaj Barsow, Nikołaj Błagowieszczenski, Nikołaj i Piotr Ławrowscy, Płaton Kułakowski, uczeni, jak Władimir Łamanski, profesor Uniwersytetu Petersburskiego, minister oświecenia Iwan Delianow, wileński pisarz i historyk Adam Kirkor, zajmująca się działalnością dobroczynną księżna E. Golicyna, poetka Sofia Lewicka-Leonowa, pisująca pod pseudonimem „Russkaja soldatka”, księżę Siergiej Koczubej. Znaleźć można także kartę wizytową z dopisanymi ręcznie kilkoma słowami pozdrowień od słynnej autorki „365 obiadów”, Lucyny Ćwierczakiewiczowej. Jeszcze ciekawiej prezentuje się lista respondentów wieloletniego (od 1873 r. do końca istnienia rosyjskiego Uniwersytetu w Warszawie) profesora katedry historii prawodawstw słowiańskich Fiodora Siegela⁶. Pisali do niego, oprócz uniwersyteckich kolegów, jak Władimir Jesipow, Jewfimij Karski czy Aleksandr Pogodin, oberprokurator Świętobliwego Synodu, Konstantin Pobiedonoscew, przesyłając swoje uwagi o angielskich publikacjach Siegela; zachowało się kilka listów od angielskich uczonych, jak profesora Uniwersytetu w Oksfordzie, Williama Richarda Morfilla, Jamesa Bryce’a, czy Edwarda Taylora. Treść listów dotyczy reperkusji wykładów, jakie Siegel prowadził w Uniwersytecie Oksfordzkim w 1900 r. W sprawie publikacji artykułów Siegela, znajdziemy jego korespondencję z czasopismami angielskimi („The Law Magazine and Review”) czy francuskimi („Revue du Droit Public et de la Scien-

⁶ Zob. K. Краковский, *Нить времени. (Биографии преподавателей юридического факультета Варшавского – Донского – Ростовского университета)*, Ростов-на-Дону 2003, s. 78–82.

ce”). Spośród uczonych francuskich kontaktujących się z Siegelem, warto wymienić Emile’a Durkheima, wybitnego socjologa, z którym Siegel prowadził korespondencję w latach 1897–1900, co wiązało się z jego rosnącym z latami zainteresowaniem socjologią. Jako do znawcy prawodawstw słowiańskich, zwłaszcza serbskiego i chorwackiego (praca magisterska Siegela nosiła tytuł „Zakonnik Stefana Duszana”), pisywali do niego także uczeni z Zagrzebia czy Wukowaru. W zespole 44 zachowała się także garść listów do i od byłego studenta Uniwersytetu Warszawskiego, późniejszego znakomitego petersburskiego adwokata, Maksyma Winawera, z którym Siegel współpracował przy tłumaczeniu z języka niemieckiego na rosyjski zabytków polskiego prawa z XIII w. Wśród zachowanej korespondencji szczególnie ciekawe są 2 listy od Oswalda Balzera, znakomitego historyka prawa i profesora Uniwersytetu Lwowskiego, który, nazywając Siegela w nagłówkach „Wielce Szanownym Panem Kolegą”, z uznaniem ocenia nadesłane sobie z Warszawy prace. W liście z 25 października 1898 r. stwierdził m.in.: „Obie prace Pańskie przeczytałem z wielkim zajęciem. Bardzo mnie uradował hołd oddany Palackiemu⁷; o tej pracy Pańskiej pomieszczyć zapewne wkrótce notatkę w tutejszym Kwartalniku historycznym. [...] Że co do niektórych wywodów Pańskich miałbym do podniesienia pewne uwagi polemiczne nie potrzebuję osobno zaznaczać, miło mi jednak stwierdzić, że Pańska charakterystyka świata wschodnio-słowiańskiego uderzyła mnie wielu głębokimi spostrzeżeniami”⁸.

Warto jeszcze wspomnieć o kilku listach, których adresatem był Nikołaj Berg, lektor języka rosyjskiego najpierw w Szkole Głównej, a następnie w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim. Znany w polskim środowisku jako tłumacz *Pana Tadeusza* na język rosyjski oraz autor pracy *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, korespondował m.in. z Józefem Ignacym Kraszewskim (pisarz składał na ręce Berga podziękowania za otrzymany właśnie dar jubileuszowy) i Antonim Edwardem Odyńcem.

Zasadniczym wnioskiem, jaki płynie z przedstawionej listy respondentów warszawskich wykładowców uniwersyteckich, jest szerokość ich kontaktów zarówno w świecie naukowym, jak i politycznym. Zwłaszcza korespondencja Fiodora Siegela, prowadzona, oprócz rzecz jasna rosyjskiego, w języku polskim, angielskim, niemieckim, francuskim czy cze-

⁷ Chodzi o Františka Palacky’ego (1798–1876) czeskiego historyka, polityka, współorganizatora i uczestnika praskiego Zjazdu Słowiańskiego w 1848 r., współtwórcy idei austrosławizmu przeciwstawiającej się rosyjskiej idei pansławizmu.

⁸ Российская Государственная Библиотека, Рукописный Отдел [RGB OR], f. 44, k. 4, j. hr. 17, k. 1.

skim pokazuje rozległość kontaktów naukowych i zarazem „europejskość” warszawskiego profesora. Przeczyć to może tezie, że rosyjscy profesorowie UW byli zaściankowymi, peryferyjnymi uczonymi, czy nawet „rzemieślnikami naukowymi”, którzy nie byli w stanie otworzyć przed kształconą przez siebie młodzieżą szerszych horyzontów. Z pewnością, jak w każdym zresztą uniwersytecie, było wśród nich wielu uczonych przeciętnych, wydaje się jednak, że ocena potencjału twórczego rosyjskiej kadry naukowej UW wymaga głębszego przyjrzenia się poszczególnym jej przedstawicielom i w wielu przypadkach zweryfikowania nadmiernie krytycznych ocen. W tym aspekcie przechowywane w moskiewskiej Bibliotece Państwowej listy mogą pomóc nam w nakreśleniu kręgów naukowo-towarzyskich, w jakich obracali się rosyjscy profesorowie, i na tej podstawie wyciągnięcia wniosków o szerokości i jakości ich kontaktów międzynarodowych.

Skoro już mowa o zachowanej w Dziale Rękopisów korespondencji, jej część stanowi znakomite źródło do badań nad postacią jednego z polskich profesorów Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Teodora Wierzbowskiego. Dla historyków wychowania jest on jednym ze znaczących prekursorów w dziedzinie badań nad Komisją Edukacji Narodowej, którego dorobek w tym zakresie nie utracił swojej aktualności i wartości. Natomiast ocena jego postaci jest w literaturze kontrowersyjna z uwagi na jego zgodę wykładania historii literatury polskiej po rosyjsku w sytuacji, gdy przewidywany na stanowisko wykładowcy tego przedmiotu Piotr Chmielowski z oburzeniem tę nominację odrzucił, gdy okazało się, że mimo pierwotnych obietnic, wykład zamiast po polsku, będzie się odbywał po rosyjsku⁹. Prześledzenie dostępnej dokumentacji Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego pokazuje, że Wierzbowski, pracując na UW do 1915 r., nigdy nie sprzeniewierzył się swej polskości, w drażliwych i trudnych sytuacjach zachowując zawsze stanowisko niezależne, świadczące o odwadze cywilnej, co udowodnił zwłaszcza w burzliwym okresie po wybuchu rewolucji 1905 roku¹⁰. Wierzbowski, absolwent Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, był uczniem Wikientija Makuszewa i właśnie korespondencja z jego mistrzem naukowym zachowała się w moskiewskich materiałach (f. 156, k. 5, j. hr. 34). 17 listów pisanych przez

⁹ Szerzej na ten temat J. Schiller, *Sprawa katedry literatury polskiej w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim*, [w] *Historia. Społeczeństwo. Wychowanie. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Miąso*, Pułtusk–Warszawa 2004, s. 127–135.

¹⁰ Zob. Eadem, *Profesorowie Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego wobec wydarzeń rewolucji 1905 roku*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój” 2008, t. XVII, s. 75–97.

Wierzbowskiego pochodzi z lat 1877–1881, kiedy młody absolwent wydziału historyczno-filologicznego odbywał podróż po Europie jako tzw. stypendysta profesorski, a więc przygotowując się do objęcia stanowiska wykładowcy uniwersyteckiego. Warto nadmienić, że możliwość nie tylko otrzymania stypendium zagranicznego, ale także przedłużenia go na kolejne 2 lata, zawdzięczał Wierzbowski właśnie Makuszewowi, który wysunął i popierał jego kandydaturę przed Radą Uniwersytecką. Z listów tych wyłania się obraz ciepłych, przyjacielskich relacji łączących autora z jego pryncypałem, pełen opiekuńczości stosunek Makusze-wa do jego ucznia. Świadczyć o tym mogą podziękowania Wierzbowskiego za nadsyłane wskazówki co do kierunku prowadzonych przez niego poszukiwań naukowych, za pomoc w umieszczaniu jego prac w czasopiśmie warszawskich, których honoraria znacząco wspomagają jego nader skromny budżet, powtarzające się wyrazy wdzięczności za wstawiennictwo Makusze-wa w różnych życiowych sprawach Wierzbowskiego np. poprawianie sprawozdań z postępów prac i dokonań zagranicznych, jakie Wierzbowski musiał okresowo składać władzom uniwersyteckim¹¹. Żałować wypada, że nie zachowały się listy Makusze-wa do Wierzbowskiego (a niektóre z nich, jak wynika ze wzmianek późniejszego wydawcy raportów generalnych wizytatorów Komisji Edukacji Narodowej, miały po 8 stron¹²). Z pewnością rzuciłyby one więcej światła na charakter wzajemnych stosunków obu uczonych i wpływ Makusze-wa na rozwój i kształtowanie się światopoglądu naukowego młodego adepta.

Zbiorowi listów towarzyszy napisana przez Wierzbowskiego i doprowadzona do 1882 r. autobiografia, najprawdopodobniej przygotowana w związku z planowanym objęciem profesury literatury polskiej na UW. Nie wnosi ona istotnych elementów do naszej wiedzy o uczonym, ale porządkuje i nieco uszczegóławia jego życiorys.

I wreszcie trzeci problem badawczy, do którego przydatne być mogą moskiewskie rękopisy, to zagadnienie rozliczeń majątkowych po ewakuacji Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego do Rostowa nad Donem. Pewne światło na tę kwestię rzuca garść dokumentów datowanych na lata 1917–1921. W chwili ewakuacji UW, a miało to miejsce prawdopodobnie na przełomie czerwca i lipca 1915 r.¹³, w Warszawie przebywało za-

¹¹ Np. RGB OR, f. 156, k. 5, j. hr. 34, List T. Wierzbowskiego do W. W. Makusze-wa, 16/28 grudnia 1881, k. 33.

¹² Ibidem, List T. Wierzbowskiego do W. W. Makusze-wa, 28 maja/9 czerwca 1877, Wiedeń, k. 3.

¹³ Szerzej na temat daty ewakuacji zob. J. Schiller, *Uniwersytet Warszawski – czy uniwersytet i czy w Warszawie?*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2005, nr 3–4, s. 42.

ledwie kilkunastu wykładowców, oblicza się, że 16 osób – reszta była na urlopiach, zagranicznych *naucznych komandirowkach*, itp. Pośpiech, z jakim uczelnia i jej kadra opuszczali Warszawę sprawił, że znakomita część wyposażenia uczelni, w tym rzeczy osobiste pracowników, pozostały w mieście. Do dziś trwają próby ustalenia, co i ile z majątku uniwersyteckiego zostało wywiezione, a co pozostało w Warszawie. Poczynając od maja 1917 r., do powołanej przy Uniwersytecie w Rostowie Komisji Likwidacyjnej Uniwersytetu Warszawskiego zaczęły wpływać pisma od poszczególnych wykładowców zawierające wykaz i wycenę pozostawionego w Warszawie majątku, w tym książek, kolekcji, własności towarzystw naukowych istniejących przy Uniwersytecie, gabinetów naukowych oraz Warszawskich Wyższych Żeńskich Kursów, a także rzeczy osobistych pracowników uczelni – książek, notatek i innych materiałów naukowych. I tak np. profesor botaniki, a zarazem dyrektor Ogrodu Botanicznego Wincenty Chmielewski donosił, że w jego dyrektorskim mieszkaniu przy Warszawskim Ogrodzie Botanicznym pozostał cały jego osobisty majątek, a w Gabinetzie Botanicznym jego zielniki, kolekcje, książki i notatki, które powinny zostać zwrócone. Prosił także, aby odpowiednie władze zwróciły się z prośbą do Uniwersytetu w Warszawie o przekazanie w darze, lub nawet za opłatą, dużej części kolekcji Gabinetu Botanicznego (f. 44, k. 14, j. hr. 1). Inni wykładowcy podawali wartość pozostawionych w Warszawie przedmiotów, np. prof. Iwan Zamotin obliczał, że w jednej z szaf pozostało 100 książek o wartości 500 rubli, prof. Dmitrij Morduchaj-Boltowski podał wartość pozostawionego wyposażenia Gabinetu Matematycznego na 2000 rb, a Andriej Martynow z Gabinetu Zoologicznego ocenił wartość jego majątku na 1 255 rb. Najwyżej zostały oszacowane straty Warszawskich Wyższych Żeńskich Kursów, bo na kwotę 11 338 rb 4 kopiejki. Sprawa spisywania majątku pozostawionego w Warszawie i obliczania jego wartości ciągnęła się dość długo, gdyż jeszcze w lutym 1921 r. rektor Uniwersytetu Dońskiego zwracał się do wykładowców, aby jak najszybciej dostarczyli informacje o majątku gabinetów, laboratoriów, klinik, bibliotek, towarzystw naukowych, który pozostawiono w Warszawie w czasie ewakuacji. Prosił o wymienienie rodzaju wyposażenia, gdzie się ono znajdowało, liczby przedmiotów, ich przedwojennej ceny, oraz, co ciekawe, przyczyny, dla której podlegają one zwrotowi (f. 44, k. 14, j. hr. 2). Najczęściej powtarzającymi się argumentami było powoływanie się na prywatną przynależność wymienianych przedmiotów lub też fakt, że były one przekazane w darze Cesarskiemu Uniwersytetowi Warszawskiemu, a więc należą się jego naturalnemu spadkobiercy, za jaki uważano Uniwersytet w Rostowie nad Donem.

Pozostały materiał zachowany w moskiewskiej Bibliotece niewiele istotnego wnosi do badań nad dziejami warszawskiej uczelni w jej rosyjskim okresie. Część listów ma charakter tak osobisty, że ich przywoływanie stanowiłoby naruszenie ludzkiej prywatności, z wkraczaniem w sferę czysto uczuciową. Inne z kolei, jak wspomniano, są niemożliwe do identyfikacji, a więc bezwartościowe jako źródło. To jednak, co udało się wyłuskać, z pewnością wzbogaca naszą wiedzę o Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim i jego kadrze naukowej.